



**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Sprawa doliny Rospudy przypomniała mi smutne chwile, gdy pod siekierami padały wszystkie drzewa rosnące nad Odrą przed budową wałów ochronnych. Gdy dyskutowałam z decydującymi o losie tych drzew, traktowano mnie jak dziwaczkę walczącą o zieleni i ptaki, które nie będą miały gdzie uwić gniazd. Na szczęście, gdy jestem we Wrocławiu i spaceruję wzdłuż Odry, słucham śpiewu ptaków i podziwiam stare dęby i lipy rosnące przed wałami i na wałach, też nowo wybudowanych. Warto przeczytać felieton Piotra Zabrzeńskiego, który radzi nie kpić z obrońców przyrody. Dlaczego? Proszę zajrzeć na str. III.

ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA W SZYMISZOWIE

Demonstracja IPN w Opolu

Nie dali się złamać



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Z udziałem prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, wojewody opolskiego, prezydenta Opola, pracowników wrocławskiego oddziału IPN i dziennikarzy 28 lutego biskupom opolskim wręczono statusy pokrzywdzonych.

Był to ostatni dzień obowiązywania ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów w kształcie, który uwzględniał przyznawanie statusu pokrzywdzonego. Abp Alfons Nossol i biskupi pomocniczy Jan Bagiński, Jan Kopiec i Pa-

weł Stobrawa zgodnie z decyzją Konferencji Episkopatu Polski wystąpili do IPN o przyznanie im statusu pokrzywdzonego. Otrzymane z rąk prezesa IPN zaświadczenia potwierdzają, że byli oni przedmiotem operacyjnego zainteresowania służb specjalnych PRL i nie dali się złamać bezpiece.

Prof. Janusz Kurtyka podkreślił, że spotkanie w Opolu jest świadomą demonstracją IPN. – Chcemy w ten sposób pokazać, że Polski Kościół w świetle materiałów bezpieki jest taki sam jak nasze społeczeństwo – podkreślił prezes IPN i dodał, że „zdecydowana większość kapłanów

Księża biskupi otrzymali zaświadczenia o statusie pokrzywdzonych

to osoby pokrzywdzone przez peerelowskie służby”.

– Ten dzień w moje życie niczego nowego nie wnosi i niczego nowego przede mną nie odkrywa. Zawsze miałem swoje sumienie i na nim się opierałem – mówił do dziennikarzy abp Alfons Nossol i zachęcał, by raczej patrzeć w przyszłość, niż nurzać się w błocie przeszłości. – Nie mam też poczucia krzywdy, bo będąc członkiem Kościoła zdawałem sobie sprawę, że będę przynięciony krzyżem. Tyle że krzyż zawsze jest dla mnie drogowskazem ku przyszłości, ku Wielkanocy – mówi abp Nossol. Z

PROEKOLOGICZNE OBIECANKI CACANKI BUDOWNICZYCH AUTOSTRAD



ANDRZEJ KERNER

Kiedy projektowano autostradę A4, ówczesny poseł ziemi opolskiej wybitny ekolog prof. Stefan Kozłowski, usiłował przekonać władze województwa i gminy, że przebieg trasy autostrady w bliskości Góry Świętej Anny, w poprzek parku krajobrazowego jest błędem, którego można uniknąć. Władze naszej ziemi dali jednak posłuch inwestorom zapewniającym, że przyroda nie ucierpi, a ludzie zyskają. Przy okazji sprawy Rospudy, wyszło na jaw, że inwestor nie wykonał nawet oceny wpływu autostrady na środowisko, do czego został zobowiązany. Ekran dźwiękochłonne (dość zresztą rachityczne) nie chronią mieszkańców przed nieustannym hałasem, przejście dla zwierząt jest zbyt wąskie, etc. Nie rozwinął się jak dotąd żaden z obiecanych

Autostrada 4 pod Górą Świętej Anny

biznesów przyautostradowych, a mieszkańcy zaczynają po latach przyznawać rację ekologom. ■

Inspirowane przyrodą



GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

„Czerwone kolibry” Anny Beskiej

OPOLE. W Galerii Sztuki Współczesnej od pierwszego marca prezentowane są prace trzech artystek związanych z Opolem, reprezentujących trzy różne artystyczne spojrzenia

Miejsca, w których żyjemy

KĘDZIERZYN-KOŹLE. Miejska Biblioteka Publiczna ogłosiła XII edycję konkursu literackiego „Małe krajobrazy słowa” pod hasłem „Ja i mój świat – miejsce, w którym żyję”. Do udziału w konkursie, którego przedmiotem jest poezja i proza, zaproszono dzieci i młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Organizatorzy oczekują, że w ich utworach podjęta zostanie tematyka z własnego otoczenia, obyczajowości, specyfiki środowiska, tradycji i dziedzictwa kulturowego, że będą to prace ukazujące walory miejsca, w których żyją, jak również zwracającą uwagę na zagrożenia wynikające z postępu w rozwoju cywilizacji. Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać do biblioteki (MBP, Rynek 3) od pięciu do dziesięciu utworów poetyckich lub prozę (do 10 stron maszynopisu lub starannego rękopisu). Prace podpisane imieniem i nazwiskiem, z podaniem adresu, wieku i nazwy szkoły, należy dostarczyć do 31 marca.

na rzeczywistość, a szczególnie na przyrodę. Annę Beską i Marię Kupczak wprawdzie łączy temat „Ptaki”, ale pierwsza z nich przedstawia je na obrazach nacechowanych bogatą kolorystyką i niezwykle ozdobnych, a druga – w formie rzeźb o ekspresyjnych formach, zróżnicowanej fakturze i bogatej strukturze. Trzecia artystka Charlotte McGinnis, która mieszka w Opolu od 2003 roku i już niejednokrotnie wystawiała swoje prace na indywidualnych wystawach w Katowicach, Prudniku, Opolu, kreuje stylizowane postaci ludzi i zwierząt o żartobliwej formie i radosnym intensywnym kolorystyce. Na trwającej do 1 kwietnia wystawie prezentuje obrazy oraz prace wykonane w technice papier-maché.

Sepsa ciągle zagraża

BRZEG. Już piąta osoba z Brzegu zakażona meningokokami jest leczona w Szpitalu Wojewódzkim w Opolu; jest nią dwunastoletnia dziewczynka. Wcześniej, w okresie od 15 do 23 lutego, na sepsę w Brzegu zachorowało czterech uczniów: dwóch – 17- i 19-latek już opuściło szpital, leczenie nadal kontynuują dwaj chłopcy: 13- i 15-letni. Wszystko wskazuje na to, że ognisko sepsy znajduje się środowisku szkolnym. I mimo że ponad 250 osób mających możliwość zetknięcia się z chorymi zażywa antybiotyki, nie ma pewności, że nie będzie kolejnych zachorowań. W brzeskich szkołach prowadzona jest akcja informowania o sepsie, jej objawach a przede wszystkim o przestrzeganiu pewnych zasad bezpieczeństwa i higieny. Ale dopóki sanepid nie ustali źródła zakażenia, nikt nie będzie spokojny, a zwłaszcza rodzice wysyłający swoje dzieci do szkół w Brzegu i okolicy.

Sport i modlitwa

BIERAWA. 17 lutego w Bierawie odbył się, jak co roku, dekanalny turniej ministrantów i lektorów w piłce nożnej i tenisie stołowym zorganizowany przez ks. proboszcza Norberta Matuszka – dekanalnego duszpasterza Liturgicznej Służby Ołtarza. W rozgrywkach udział wzięło 12 drużyn w 3 kategoriach oraz 8 zawodników w tenisie stołowym. W piłce nożnej w kategorii szkół średnich wygrali ministranci z parafii Ducha Świętego z Kędzierzyna-Koźła, wśród gimnazjalistów – ministranci z parafii św. Eugeniusza de Mazenod z Kędzierzyna-Koźła, a wśród uczniów szkół podstawowych – ministranci z Bierawy. W następną sobotę, 24 lutego, w kościele Ducha Świętego w Kędzierzynie od-

był się dzień skupienia ministrantów i lektorów dekanatu kędzierzyńskiego. Mszy św. przewodniczył ks. Jacek Potempa, dziekan dekanatu kędzierzyńskiego, a kazanie wygłosił ks. Damian Jarczak, dziecezjalny duszpasterz LSO. Po Eucharystii proboszcz parafii Ducha Świętego ks. Edward Bogaczewicz zorganizował w domu katechetycznym poczęstunek dla wszystkich ministrantów i opiekunów, a następnie zaprosił na film przedstawiający najważniejsze momenty liturgii poświęcenia świątyni parafialnej. Spotkanie zakończyło się rozdaniem pucharów i dyplomów zdobytych w turnieju sportowym i nabożeństwem z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

Dzień skupienia muzyków

GLUCHOŁAZY. 24 lutego w parafii św. Wawrzyńca w Gluchołazach odbył się dzień skupienia muzyków kościelnych pełniących swą posługę w rejonie nyskim. Spotkanie rozpoczęła prelekcja dotycząca pokutnych śpiewów wielkopostnych. Po wykładzie i dyskusji w kościele parafialnym odprawiona została Msza św., której przewodniczył ks. Grzegorz

Poźniak z referatu ds. muzyki kościelnej diecezji opolskiej. Po uroczystej liturgii, przygotowanej przez muzyków kościelnych, odbyła się krótka prezentacja organów, za którymi zasiadł Michał Blechinger. W skupieniu prowadzonym przez ks. Grzegorza Poźniaka uczestniczyło czterestu muzyków, m.in. z Gluchołaz, Nysy, Grodkowa, Prudnika i Sidziny.



Uczestnicy dnia skupienia

STANISŁAW OZGA

Czwarta rano GÓRA I DOLINA

Dziewięć lat temu kilkadziesiąt ekologów desperacko protestowało przeciwko budowie autostrady A4 przecinającej Park Krajobrazowy Góra Świętej Anny. Wówczas ochroniarze i buldożery poradzili sobie z przyczepionymi do drzew młodymi ekologami. Teraz autobana pięknym łukiem pnie się pod wzniesienie, by za moment równie efektownie prowadzić w dół, mijając o kilkaset metrów klasztor franciszkanów. A my wszyscy – niech tylko trochę śnieg poproszy – możemy w lokalnej telewizji oglądać, jak ślizgające się z górki i pod górkę tiry powodują zatory, kraksy etc. Nie będę demagogicznie wyliczał, ile ofiar ludzkich pochłonął ten niewielki, ale jeden z najbardziej niebezpiecznych fragmentów autostrady A4. A wystarczyło poprowadzić ją kilkaset metrów dalej.

Podobny jest spór o dolinę Rospudy. Rozumiem niecierpliwość mieszkańców Augustowa, ale nie rozumiem polityków, którzy wpędzili ich i opinię publiczną w ten fałszywy wybór: trasa przez Rospudę albo trwanie stanu obecnego. W kwestiach technicznych zawsze są inne możliwości. Ekolodzy mają rację, broniąc bezbronnych, unikatowo pięknych miejsc przyrody, z którymi tak lekko rozprawia się lobby techniczne. Łatwo ironizować na temat obrońców kwiatków, płazów i gadów, jarząbka i storczyka. Mogę zrozumieć taką kpinę na łamach miesięcznika „Autostrady i drogi”, albo kwartalnika „Inżynier drogowy”, ale jeśli słyszę lekceważący wobec przyrody i jej obrońców ton w mediach katolickich, to pytam się Stwórcy nieba i ziemi: widzisz i nie grzmisz?!

PIOTR ZABRZAŃSKI

Wszechstronna opieka medyczna

Gogoliński ośrodek poświęcony

To już druga ważna inwestycja zakończona w ciągu niecałego roku. W połowie 2006 roku oddano do użytku gminny Dom Spokojnej Starości „Święta Barbara” w Kamionku, a przed dwoma tygodniami abp Alfons Nossol poświęcił w Gogolinie nowy ośrodek zdrowia.

Dom Spokojnej Starości „Święta Barbara” w Kamionku utworzony został przez władze samorządowe gminy i miasta Gogolin. Zmodernizowano dwukondygnacyjny budynek, dostosowując go do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Wyposażenie każdego pokoju jest nie tylko funkcjonalne, ale też estetyczne, a każdy z mieszkańców może uzupełnić wystrój pokoju własnymi przedmiotami i pamiątkami.

Dla osób niepełnosprawnych

zadbano o specjalistyczne łóżka o napędzie elektrycznym, potrójnie łamane, z podnoszeniem zagłówka i nóg, oraz szafkami dostosowanymi do spożywania posiłków przy łóżku. Wszystkie pokoje zaprojektowano zgodnie z obowiązującymi standardami o bardzo wysokim komforcie. Wspólne pomieszczenia to duża jadalnia i hol pełniący rolę świet-



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

licy. Na każdym piętrze znajdują się sale TV, kąciki wypoczynkowe, kucharki dla pensjonariuszy i kaplica, w której odprawiana jest Msza święta. Jest odrębne pomieszczenie do terapii zajęciowej, biblioteka. Dom dysponuje 44 miejscami przeznaczonymi głównie dla osób pochodzących z gogolińskiej gminy.

W budynku DPS funkcjonuje gabinet rehabilitacyjny Caritas Diecezji Opolskiej.

Ośrodek zdrowia nie tylko dla gminy

– Ośrodek zdrowia przebudowany przez gminę kosztował 2,5 miliona złotych – informuje Joachim Wojtala, burmistrz miasta i gminy Gogolin. Mieści się

Arcybiskup Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej, poświęcił nowy ośrodek zdrowia

w nim obecnie stacja opieki Caritas Diecezji Opolskiej, wcześniej zajmująca pomieszczenia parafialne. Już pracują w nowym ośrodku specjaliści w gabinecie okulisty, ginekologiczno-położniczym,

stomatologicznym i ortodontji, rehabilitacji i masażu, psychiatrii i psychologii, uzależnień i lekarzy rodzinnych. Ośrodek posiada ultrasonograf z trzema głowicami. W planie jest uruchomienie gabinetu chirurgicznego i urazowego. Z usług ośrodka, który ma zawarty kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, korzystają mieszkańcy całej gminy gogolińskiej, a w zakresie leczenia specjalistycznego przyjmowani są też mieszkańcy innych gmin powiatu krapkowickiego. **S**

Biegacze z Głubczyc

Pobiegną do Kijowa

Tego roku pielgrzymi-biegacze wyruszą szlakiem misyjnym św. Jacka do Kijowa, dla upamiętnienia 750. rocznicy Jego śmierci.

Wyruszą w Przemienienie Pańskie z Głubczyc, by biegiem sztafetowym po siedmiu dniach dotrzeć do Kijowa i tam 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia NMP – dzień śmierci św. Jacka – uczest-

niczyć w dziękczynnej Mszy św. jubileuszowej w miejscu, do którego dotarł przed wiekami święty dominikanin.

Św. Jacek urodził się w XIII wieku w opolskim Kamieniu Śląskim, gdzie dziś znajduje się odrestaurowany zamek-sanktuarium. Głubczycki Klub Biegacza, utworzony w 1997 roku, szerzy ideę łączenia sportu z wiarą.

W organizowanych corocznie biegach do miejsc szczególnych dominuje wymiar religijny. Wszystko zaczęło się od biegu sztafetowego w 1999 r. z Głubczyc do Watykanu, gdzie uczestnicy zostali przyjęci przez papieża Jana Pawła II i zachęceni jego słowami „tak trzymać” do kontynuowania pielgrzymkowych biegów łączących modlitwę ze sportem. **JW**

Sonda
**O ŚWIETLICY
MÓWIĄ:**

JANUSZ KUBLIN z SIDZINY,
UCZEŃ SZKOŁY ŚREDNIEJ



– Wszystko zaczęło się od szkolenia ratowniczego w zakresie ratownictwa medycznego. Pani Janina Krupka, prezes grupy ratowniczej, zaproponowała nam, abyśmy pomagali w świetlicy środowiskowej u sióstr. Przyszedłem tu i bardzo fajne były pierwsze wrażenia. Od tego momentu przychodzę z kolegami. Z tygodnia na tydzień jest nas coraz więcej. Zostałem opiekunem w najstarszej grupie. Tu jest naprawdę bardzo fajny klimat i lubię wymyślać coraz to nowe gry i zabawy dla dzieciaków.

S. ESTERA
GAŚNICA MRACIELNIK,
SZEFOWA ŚWIETLICY



– W prowadzeniu naszej świetlicy pomagają członkowie Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety. Osoby te przygotowują posiłki, dbają o czystość, uczą dzieci przygotowywania posiłków. One też zajmują się wychowywaniem dzieci. Ja staram się tylko ogarnąć całość, bo pracuję tu dopiero od września ubiegłego roku. Wcześniej z kucharkami ustaliśmy jadłospis, a z osobami pracującymi w świetlicy program pracy. Wspólnie też szukamy możliwości rozwiązywania problemów dzieci, bo nasi podopieczni mają swoje specyficzne problemy. Organizujemy program dnia, w którym musi się znaleźć czas na odrobienie lekcji, zabawę, posiłek i ruch na świeżym powietrzu.

Od ponad dziesięciu lat
w Domu Macierzystym Sióstr
św. Elżbiety w Nysie działa
**świetlica
dla dzieci z ubogich
i znajdujących się
w pilnej potrzebie
rodzin.**

tekst i zdjęcia
KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Świetlica powstała 16 listopada 1996 r. Założyła ją, za zgodą władz zakonnych, s. Dawida Olewicz. Początkowo mieściła się w jednej sali na pierwszym piętrze. Na początku korzystało z niej 11 dzieci. Po powodzi, w lipcu 1997 r., zalane wcześniej klasztorne suteryny zostały wyremontowane i zaadaptowane na potrzeby świetlicy. Od tamtej pory korzysta z niej znacznie więcej dzieci. Aktualnie przychodzi do niej około 60 podopiecznych. Niemal drugie tyle to osoby pomagające. Szczególnie cieszy obecność młodzieży – uczniów nyskich gimnazjów i szkół średnich. – Jedni przychodzą, inni odchodzą. Jest rotacja, ale osoby zafascynowane trudną pracą z dziećmi zostają i czują wielką satysfakcję, widząc nawet niewielkie postępy u osób korzystających ze świetlicy. Dzieci też potrafią docenić tych, którzy poświęcają się im całym sercem, bo nie jest to praca łatwa – mówi s. Estera Gaśnica Mracielnik.

Dwa razy w tygodniu

Podopieczni to dzieci w wieku od 3 do 15 lat, pochodzące z rodzin ubogich i bardzo potrzebujących pomocy. Utworzono dla nich trzy grupy. Maluszki to dzieci w wieku przedszkolnym (3–6 lat). Mają swojego patrona Anioła Stróża i „zawsze do Niego się modlimy” – mówi sześćoletni Mariusz. W grupie tej zapisanych jest 21 dzieci. Od września opiekunem grupy jest emerytowana nauczycielka Janina Krup-

Dzieci po

ka. Każdym dzieckiem opiekuje się jeden wolontariusz. Na moje pytanie, które postawiłem dziewczętom zajmującym się maluchami, czy lubią tu przychodzić – odpowiedziały chórem: jasne! Średniaki to uczniowie klas 1–3 szkoły podstawowej. Prowadzi je s. Beata Mandalka. Pozostali, czyli uczniowie od klasy czwartej podstawówki do 15. roku życia, to starszaki, którymi zajmuje się s. Pia Saska. O niej młodzież pomagająca w świetlicy często mówi, że jest „kochaną matką dzieci”.

Świetlica czynna jest tylko dwa dni w tygodniu – w soboty i niedziele. W pozostałe dni tygodnia podopieczni świetlicy u sióstr elżbietanek uczęszczają do podobnej placówki działającej od poniedziałku do piątku w parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie. U sióstr dzieci mogą skorzystać z kąpieli, dostają czyste ubrania, oddając brudne do prania. Czasem starą, zużytą odzież zostawiają, a otrzymują nową. Życie w świetlicy rozpoczyna się w sobotę od godz. 9.00. Najpierw jednak obowiązki. Pierwszym punktem programu jest odrabianie zadań domowych. W tych czynnościach dzieciom pomaga młodzież. Po pracy jest obiad, a po obiedzie czas na zabawę. Czasem w ramach zabawy przygotowane są stroiki, laurki, podziękowania lub nowa gazetka do gablotki świetlicowej. Równie ważnym punktem jest podwieczorek. Po godzinie 15.00 rodzice odbierają dzieci do domów. W niedzielę pierwszym punktem programu jest Msza św. w kościele Wniebowzięcia NMP. Po niej następuje obiad, katecheza z okazji do spowiedzi, zabawy – najczęściej na świeżym powietrzu – a na zakończenie podwieczorek. W Wielkim Poście dzieci uczestniczą również w popołudniowych Gorzkich Żalach, które są odprawiane w pobliskim kościele Wniebowzięcia NMP.



Dzięki dobrym ludziom

Świetlica działa dzięki ludziom dobrej woli. Od czerwca do grudnia ub. roku jej działalność była dotowana z budżetu Urzędu Miasta w Nysie. Obecnie w jej funkcjonowaniu pomagają różne firmy i osoby anonimowe. – Jestem zaskoczona hojnością darczyńców. Nigdy wcześniej nie zajmowałam się takimi sprawami, dlatego wszystko tu dla mnie jest nowe i odbieram to bardzo pozytywnie. Ludzie na co dzień przynoszą czekoladki, chrupki,



/ świetlicy u sióstr elżbietanek

trzebują serca



owoce, które w sobotę i niedzielę są rozdzielane dzieciom – wyjaśnia s. Estera. Hojność darczyńców była wielka szczególnie przed Bożym Narodzeniem. Dzięki temu dzieci otrzymały duże paczki od św. Mikołaja. W świetlicy obok wspomnianego programu jest również czas na rozmaite imprezy. Były zabawy andrzejkowa i karnawałowa oraz spotkanie ze św. Mikołajem. Uroczyscie będzie obchodzony Dzień

Z maluchami zawsze bawią się ich opiekunowie

Poniżej:
W odrabianiu zadań domowych dzieciom pomaga młodzież z nyskich szkół

Dziecka. S. Estera planuje również jakąś wycieczkę, ale uzależnia to od stanu finansów. – Gdzie i jak, to zaplanujemy dopiero na wiosnę – mówi s. Estera.

Obok wspomnianej młodzieży z nyskich szkół, w pracę na rzecz świetlicy angażują się członkowie Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety. Jako kucharki posługują Andżelika Wolska i Barbara Szandala. – Muszę pochwalić nasze kucharki, które mają swoje rodziny, małe dzieci, a jednak obowiązkowo przychodzą w piątki, soboty i niedziele, i od godz. 8.00 gotują bardzo smaczne posiłki – mówi Jadwiga Grzegorzak, która w świetlicy pomaga od ponad dziesięć lat. Oprócz wspomnianych pań, w przygotowaniu posiłków i innych koniecznych pracach uczestniczą: Henryka Kraińska, Ja-

dwiga Janik, Władysława Płoska, Helena Gosztyła oraz Ewa i Zygmunt Razikowie. Panie w świetlicy pracują trzy dni. Przychodzą w piątek i od rana przygotowują produkty żywnościowe na sobotę oraz sprzątają pomieszczenia. O jeden dzień dłużej pracuje pani Helena, która w poniedziałki zajmuje się dodatkowo praniem. W okolicach świąt panie ze świetlicy mają znacznie więcej pracy. To właśnie one przygotowują posiłki na wieczere wigilijną dla bezdomnych i ubogich, obiad wielkanocny czy spotkanie z okazji Dnia Chorego. Przed świętami różne parafie i młodzież, i to nie tylko z Nysy, organizują zbiórki darów na rzecz świetlicy. Wtedy też do sióstr trafia sporo żywności, środków czystości, artykułów papierniczych, zabawek i odzieży. Dzięki wielu dobrym ludziom tak wiele dobra jest okazywane dzieciom w świetlicy u sióstr elżbietanek. ■

Sonda

O ŚWIETLICY MÓWIĄ:

ANITA MIRAS Z NYSY, UCZENNICA GIMNAZJUM

– W świetlicy pomagam od dwóch miesięcy. Przyszłam tu raz zobaczyć i mi się bardzo spodobało. W przyszłości chcę zostać psychologiem, a tu pragnę poznać problemy tych dzieci. Testowałam wszystkie grupy. Maluchom organizowałam zabawy, natomiast średniakom i starszacom pomagam w odrabianiu zadań domowych. Teraz jeszcze dziewczyny powierzają mi swoje problemy, które w miarę moich możliwości staram się rozwiązywać.



S. PIA SASKA, OPIEKUNKA W ŚWIETLICY OD 6 LAT

– Praca w świetlicy jest bardzo trudna, ale ciągle staram się być duchową matką, ponieważ to są dzieci często z różnymi, bardzo głębokimi zranieniami i w przeróżny sposób wołają o miłość. Szczególnie staram się oddawać im wszystkie swoje talenty i pomimo że czasem dzieci są agresywne i potrafią człowieka wyzywać bardzo mocno, to moja miłość do nich jest tak ogromna, że potrafię im wybaczyć ich zachowanie. Wtedy patrzę na nie przez pryzmat ich zranień, bo wcześniej odwiedzałam ich domy i spotykałam się z bardzo trudnymi sytuacjami. Posługa w świetlicy jest dla mnie ogromnym szczęściem, bo mogę odkrywać Boga właśnie w tych dzieciach. Moim mottem są słowa: „Gdy dajesz siebie, nie tylko otwierasz siebie, ale i innych ludzi otwierasz na siebie”. I to jest prawda, bo poznałam wspaniałych ludzi, którym wystarczyło najpierw podarować uśmiech, a przez to nasza znajomość się rozwinęła.



Perełki Słowa

JOTA I KRESKA

„Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” (Mt 5, 17n).



Trzeba mieć przed oczyma hebrajski tekst. Duże, zupełnie innego kształtu niż nasze litery.

Trudno je czytać, bo w tytułach, szyldach, drogowkach pisane są tylko spółgłoski. W tekście drukowanym, na przykład w książkach, są pod i nad nimi małe kreseczki i kropki w różnych układach. To są samogłoski. Zmiana tych kreseczek może zmienić znaczenie słów. To o nich mówi Jezus: „Ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie”. Zaś „jota” jest graficznie najmniejszą literą hebrajskiego alfabetu. Najmniejsza – a przecie tak samo ważna jak inne. Tłumacząc więc słowa Jezusa, można napisać: Nawet najmniejszej literki czy kreseczki nie wolno zmienić w Prawie Mojżesza. A centrum tego Prawa stanowi Dekalog – czyli dziesięć przykazań, które słusznie zwiemy Bożymi. Jezus wypowiedział swój stosunek do nich. Trzeba zauważyć i podkreślić, że wysoko podniósł wymagania, które one stawiają. Warto przeczytać całość ten i dwa kolejne rozdziały Ewangelii. Nas powinno niepokoić to, że nie tylko obniżamy wymagania, ale rozmywamy treść i Ewangelii, i Dekalogu. Z Dekalogu chętnie pozbylibyśmy się wszystkich „Niel”. Ewangelie zamienilibyśmy w jakieś nieokreślone „kochajmy się”. Zacierając treść Prawa Bożego, zacieramy granice człowieczeństwa w nieludzkim świecie.

KS. TOMASZ HORAK

W Opolu

Można wstąpić do Bractwa Szkaplerznego

Bractwo Szkaplerzne przy parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu zachęca do pogłębienia duchowości karmelitańskiej oraz przyjęcia szkaplerza.

Szkaplerz karmelitański jest duchowym znakiem nabożeństwa maryjnego, polegającego na wewnętrznym oddaniu i poświęceniu się Niepokalanej Dziewicy.

Maryja jako matka

Nosić szkaplerz święty – znaczy uznawać Maryję za duchową matkę, pośredniczkę, opiekunkę i siostrę. Maryja odziewając nas swoją szatą, wyraża głębię matczynej miłości względem pielgrzymujących przez doczesność dzieci Boga. Maryja uczy otwierania się na wolę Bożą, współpracy w dziele zbawienia, życia w bliskości Jezusa, rozważając każde jego słowo w swoim sercu. Matka Boża pomagając Kościołowi pragnie, abyśmy i my włączyli się w pomoc duchową między innymi przez modlitwę, post, pokutę, ofiarę, apostołat.

Szkaplerz karmelitański to dwa małe kawałeczki brązowe-

go sukna połączone tasiemką, by można było go zawiesić na szyi i nosić na piersi i plecach. Szkaplerz z materii może być zastąpiony medalikiem szkaplerznym, na którym z jednej strony jest podobizna Najświętszego Serca Jezusa, z drugiej – podobizna Matki Bożej.

W znaku szkaplerza przynosi Ona niepojętą łaskę i pomaga osiągnąć wiele duchowych dóbr, wśród których jest obietnica zachowania od wiecznego potępienia. Przyjęcie szkaplerza włącza do rodziny zakonu karmelitańskiego. Jest to łaska dodatkowa dla praktykujących nabożeństwo, dzięki niej mają udział we wszystkich dobrach duchowych zakonu, to znaczy w odpustach, zasługach jego świętych i błogosławionych, Mszach św., modlitwach, umartwieniach, postach.

Po Jej opieką

Ojciec Święty Jan Paweł II był wspaniałym promotorem duchowości maryjnej Karmelu przez szkaplerz. Nie zdjął tej brązowej szaty Maryi, gdy otrzymał czarną sutannę kapłańską, gdy otrzymał fioletowe szaty biskupie, czerwone kar-

dynałskie i białe papieskie. Ta brązowa karmelitańska szata pozostała do dnia śmierci i była niemyym świadkiem wszystkich ważnych chwil życia Ojca Świętego. „Od bardzo długiego czasu noszę na sercu szkaplerz karmelitański!” – wyznał 25 marca 2001 r., dodając, że dzięki noszeniu szkaplerza ustawicznie doznaje opieki Matki Niebieskiej. Jan Paweł II pisał pod koniec życia: „To głębokie życie maryjne, które wyraża się w ufnej modlitwie, w pełnym zachwytu uwielbieniu i pilnym naśladowaniu, prowadzi do zrozumienia, że najbardziej autentyczną formą nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, wyrażającą się w skromnym znaku szkaplerza, jest poświęcenie się jej Niepokalanemu Sercu”.

W parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu 19 marca o godz. 18.30 zostanie odprawiona Msza św. w intencji członków Bractwa Szkaplerznego i wszystkich noszących szkaplerz. Po Mszy św. z rąk kapłana osoby chętne mogą przyjąć szkaplerz i jeżeli zechcą, mogą też przystąpić do Bractwa Szkaplerznego.

Bractwo Szkaplerzne przy parafii Apostołów Piotra i Pawła

KS. WOJCIECH CZEKAŁA



ERZY STEPIEWSKI

Zapraszamy

■ NA WYKŁADY OTWARTE

Kolejny wykład z cyklu „Kościół opolski w PRL-u”, który odbędzie się 17 MARCA o godz. 17.00 w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu – „Przejawy represjonowania duchowieństwa katolickiego na Śląsku Opolskim w świetle dokumentów władz administracyjnych, partyjnych i służb bezpieczeństwa PRL-u” – wygłosi ks. dr Alojzy Sitek.

■ NA AKADEMICKĄ DROGĘ KRZYŻOWĄ

Duszpasterstwo Akademickie Barka i Franciszkańskie Duszpasterstwo Akademickie Fraternia w Nysie zapraszają na akademicką Drogę Krzyżową ulicami Nysy 16 MARCA 2007 o godz. 19.30. Początek przy budynku głównym Państwowej Wyższej Szkoły Zasadniczej w Nysie przy ul. Chodowieckiego; zakończenie w kościele Świę-

tych Apostołów Piotra i Pawła adoracją krzyża.

■ NA SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE

Rekolekcje Spotkania Małżeńskie odbędą się od 23 do 25 MARCA w Kamieniu Śląskim. Zgłoszenia przyjmują Teresa i Tomasz Jurosovie, tel. (077) 402 66 28. Spotkania Małżeńskie są ruchem rekolekcyjnym mającym na celu pogłębianie więzi małżeńskiej, pomoc w lepszym wzajemnym zrozumieniu siebie oraz pełniejszym doświadczeniu sakramentalnego wymiaru związku. Na te rekolekcje przyjeżdżają osoby w różnym wieku, o różnym stażu małżeńskim i zaangażowaniu religijnym, z różną skalą uczuć łączących lub dzielących małżonków. Na spotkania weekendowe zaprasza- ne są zarówno dobre małżeństwa, jak i przeżywające poważne konflikty. Więcej informacji: www.spotkania.emaus.pl

■ NA REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Ks. Marcin Marsollek, duszpasterz osób uzależnionych, zaprasza 15, 16 i 17 MARCA o godz. 16.00 do kościoła św. Michała Archanioła w Opolu Półwsi na rekolekcje dla osób uzależnionych i ich rodzin, godz. 18.00 – Msza święta.

■ NA SPOTKANIA MISYJNE

Kolejne spotkania członków Papieskich Dzieł Misyjnych i wszystkich zainteresowanych sprawami misji odbędą się 17 MARCA BR. w parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie i 24 MARCA w parafii MB Wspomożenia Wiernych w Kluczborku. Początek o godz. 10.00.

■ DO LEŚNICY NA SKUPIENIE

Siostry Służebniczki NMP zapraszają do Leśnicy na skupienie dziewcząt – licealistek i stu-

dentek – od 23 do 25 MARCA 2007 R.

Podczas spotkania rozważane będą słowa św. Pawła: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść”. Zgłoszenia i informację: S.M. Dalmacja, S.M. Dawida, tel.: (077)404 83 30, kom. 514347268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl

■ DO NYSY

Siostry elżbietanki zapraszają dziewczęta od 15. roku życia na dni skupienia, które odbędą się od 14 do 15 KWIEŚNIA i od 19 do 20 MAJA 2007. Zabrać ze sobą trzeba Pismo Święte, notatnik, spiwór, obuwie zmienne, coś na wspólny stół. Rozpoczęcie o godz. 15. Zakończenie około godz. 13. Kontakt: Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, ul. Sobieskiego 7, 48-300 Nysa, tel. (077) 433 68 12, www.elzbieta.webd.pl, e-mail: elzbietankanysa@interia.pl ■

■ R E K L A M A ■



im. Powstańców Śląskich

Szanowni Państwo!

od 14 lat w XVIII oddziałach w województwie służymy swoim Członkom, oferując nowoczesne usługi finansowe: pożyczki, lokaty terminowe, rachunki ROR, ubezpieczenia, przelewy (99 gr)

I Oddział Rynek 5 47-100 Strzelce Opolskie tel. (077) 462-11-15	II Oddział ul. Wojska Polskiego 1 47-220 Kędzierzyn-Koźle tel. (077) 406-00-36	III Oddział ul. Ks. Wajdy 1 47-120 Zawadzkie tel. (077) 463-34-80
IV Oddział ul. T. Kościuszki 38 57-100 Strzelin tel. (071) 392-39-84	V Oddział Rynek 16 49-300 Brzeg tel. (077) 404-46-38	VI Oddział ul. Ozimska 4 45-057 Opole tel. (077) 442-20-00
VII Oddział ul. Wyzwolenia 13 46-040 Ozimek tel. (077) 465-21-88	VIII Oddział ul. Opolska 4 47-300 Krapkowice tel. (077) 407-83-80	IX Oddział ul. Sienkiewicza 3 49-200 Grodków tel. (077) 415-31-51
X Oddział Plac Wolności 21 46-380 Dobrozień tel. (034) 353-66-65	XI Oddział ul. Armii Krajowej 2 46-300 Olesno tel. (034) 358-26-91	XII Oddział ul. Sosnkowskiego 6/13 45-273 Opole tel. (077) 458-20-68
XIII Oddział Rynek 3 46-100 Namysłów tel. (077) 419-07-70	XIV Oddział Rynek 11 46-250 Wolczyn tel. (077) 407-20-21	XV Oddział ul. Damrota 13 48-200 Prudnik tel. (077) 406-71-16
XVI Oddział ul. Nyska 18/1 48-385 Otmuchów tel. (077) 409-04-12	XVII Oddział ul. Krakowska 13 46-200 Kluczbork tel. (077) 417-04-17	XVIII Oddział Rynek 51 48-370 Paczków tel. (077) 435-15-50

CENNIK LOKAT

LOKATY TERMINOWE

1 miesiąc	-3,0%
2 miesiące	-3,3%
3 do 5 miesięcy	-3,5%
6 miesięcy	-4,0%
9 miesięcy	-4,5%
12 miesięcy	-5,0%
24 miesiące	-5,5%

LOKATY RENTIERSKIE

Dla odsetek wpłacanych co 1 miesiąc i co 3 miesiące

6 miesięcy	-3,5%
9 miesięcy	-4,0%
od 12 do 35 miesięcy	-4,5%
36 miesięcy	-5,0%

LOKATA TERMINOWA KAPITAŁOWA - od 36 m-cy:

17,90% oprocentowanie efektywne (5,5% nominalne)

Możliwość wypowiedzenia umowy lokaty z zachowaniem prawa do odsetek.

+ 1%	- dla lokat od 30 000 zł na okres od 12 miesięcy
+ 1,50%	- dla lokat w kwotach od 70 000 zł na okres od 12 miesięcy

Centrala: Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1, tel. 077 472 61 90

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku

Zastałem ludzi religijnych

Z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku, do której należą Czerwięcice, Miedonia Kolonia i Strzybnik, wywodzi się wiele osób duchownych, wśród nich śp. ks. Józef F. Gawlina, biskup połowy zmarły 21 IX 1964 r. w Rzymie, i śp. ks. dr Gerard Strzeduła, kanclerz kurii biskupiej, zmarły 21 maja 2005 r. w Opolu.

Kościół parafialny w Rudniku, wybudowany w latach 1892–1893 w stylu neogotyckim, jest w dobrym stanie, posiada wiele zabytków, jak przyciągające wzrok witraże o tematyce Bożego Narodzenia, które każdego roku stanowią piękne, niepowtarzalne tło betlejemskiej szopki. Na przeciwległej ścianie kościoła tak samo umieszczone okna są tylko oszklone.

– Aż się proszą, by na nich umieścić witraże ze sceną Zmartwychwstania Pańskiego – mówi ks. Piotr Spallek, który jest pierwszym diecezjalnym kapłanem pełniącym funkcję proboszcza po odejściu z Rudnika księży kanoników regularnych, prowadzących od czasów powojennych do połowy 2006 roku duszpasterstwo parafialne.

Nowy proboszcz jeszcze poznaje parafię, jej historię, tradycje i codzienność ludzi tutaj mieszkających. Rozmowy z wiernymi, zwłaszcza podczas pierwszej kolędy, i współpraca z nowo wybraną,

bardzo aktywną radą parafialną, pomagają księdzu w planowaniu prac bieżących i wybiegających w przyszłość. Wiadomo już, że trzeba uzupełnić ubytki w zabytkowych witrażach i zabezpieczyć je przed zniszczeniem, zakończyć budowę ogrodzenia zabudowy kościelnej. Do tej pory udało się zmodernizować nagłośnienie w kościele parafialnym. – Zastałem w parafii ludzi religijnych, kultywujących piękne tradycje związane z pamięcią o zmarłych, jest dużo intencji, często odwiedzany jest cmentarz, a na procesję w uroczystość Bożego Ciała, organizowaną z wielką starannością na przemian przez kolejne dzielnice, układane są chodniki z kwiatów. O przywiązaniu do codziennej Eucharystii świadczy prośba wiernych, żeby w powszednie dni odprawić Mszę św. poranną i wieczorną. – mówi ksiądz proboszcz.

Drugim miejscem sprawowania Eucharystii jest kaplica Matki Bożej Różańcowej w Czerwięcicach, wybudowana w pierwszej połowie XIX wieku w stylu klasycystycznym. Przed kilkoma laty mieszkańcy wsi odnowili ją na zewnątrz i wewnątrz, wyposażyli w nowe ławki i zadbali o każdy szczegół architektoniczny oraz pamiętki dokumentujące fundatorów kaplicy.

Wierni chętnie uczestniczą w nabożeństwach do Patronki parafii, do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, do Miłosierdzia Bo-



ZDJĘCIA TERESA SIENKIEWICZ-MIS

żego, są na Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach i na niedawno wprowadzonym nabożeństwie fatimskim. W parafii jest kilka róż różańcowych, grupa Caritas, a ministranci służą przy ołtarzu, nawet gdy są już studentami. O porządek w kościele dbają parafianki. Muzyczną oprawę liturgii Mszy św. zapewnia organista Jerzy Hanzlik, zawodowo ordynator w raciborskim szpitalu, i jego syn.

– Planujemy wspólnie z Caritas – mówi ksiądz proboszcz – wprowadzić więcej spotkań z seniorami, nawet w ogrodzie przy plebanii, organizację parafialnych dożynek i kiermaszów, jako pierwszy – wielkanocny.

TERESA SIENKIEWICZ-MIS



KS. PIOTR SPALLEK

Święcenia przyjął 21 maja 1994 roku w Opolu. Był wikariuszem w parafii Wniebowzięcia NMP w Gościńcinie (1994–1997); w parafii Wniebowzięcia NMP w Opolu Gostawicach (1997–2004) i w parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie (2004–2006). Od 1 sierpnia 2006 roku jest proboszczem parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku.

U góry: Parafianie bardzo dbają o swój kościół
Poniżej: Prezbiterium kościoła w Rudniku

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jako wikariusz zorganizowałem wiele pielgrzymek, wspólnie z wiernymi odwiedzałem liczne sanktuaria, polubiłem tę formę wspólnotowej modlitwy i zdobyłem sporo doświadczeń organizacyjnych i duszpasterskich. Teraz chcę podzielić się tymi doświadczeniami z moimi parafianami, dlatego chcę organizować pielgrzymki do miejsc, w których jeszcze nie byli, i do tych, które lubią odwiedzać. Myślę, że mogą to być jednodniowe wyjazdy – do Zakopanego, Łagiewnik, Trzebnicy czy wyjście do pobliskiego kościoła pątniczego w parafii Pietrowice Wielkie – ale też wielodniowe pielgrzymki do znanych sanktuariów. Już planujemy pielgrzymkę do europejskich sanktuariów maryjnych. Słubowana przez parafię Rudnik jest doroczna piesza pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej w Raciborzu, wierni uczestniczą też w uroczystościach na Górze Świętej Anny i indywidualnie odwiedzają miejsca poświęcone modlitwą. Parafianie kultywują procesję z okazji uroczystości św. Urbana, licznie uczestniczą w Drodze Krzyżowej na ulicach naszej wsi, a procesja Bożego Ciała jest wielkim wydarzeniem modlitewnym, przygotowanym z wielką starannością.